



W pobliżu Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie kiedyś znajdowała się szkoła dla dzieci z wadami słuchu. Pewien kleryk, przechodząc obok, nie raz myślał: „A czy wiedzą niesłyszące osoby o Bogu? A czy ktoś w mieście się nimi opiekuje?”. Kiedyś zapytał znajomych rodziców wychowujących głuche dziecko o to, jak będą przygotowywać je do I Komunii św. I otrzymał następującą odpowiedź: „Bóg przyjmie...”. Po tej rozmowie kleryka często nawiedzała myśl: nie musi tak być. Ci ludzie kończą szkoły, idą do pracy, zakładają rodziny – są pełnowartościowymi osobami. Różnica polega tylko na tym, że nie słyszą. A więc osoby z wadami słuchu mają pełne prawo do poznania Boga na tym samym poziomie, co inni. Jednak kto będzie gotów podjąć się tej odpowiedzialności? Zbudować most porozumienia

Tym klerykiem był ks. Walerian Lisowski, obecny proboszcz parafii Wierejki (dekanat Wołkowysk). Udał się do szkoły dla niesłyszących i nauczył się języka gestów. Tam też pod jego kierownictwem odbyła się pierwsza katecheza dla dzieci.

Po pewnym czasie wśród osób niesłyszących dowiedziano się o Mszy św. po rosyjsku, którą kleryk przekładał na język gestów. Ludzie zaczęli chętnie przychodzić. † Potem – jako diakon – był tłumaczem podczas spowiedzi. „Wiadomo, obecność pośrednika podczas sakramentu pojednania w

Życie w wyciszonym trybie

Wpisany przez Ангеліна Пакачайла
23.09.2018 00:00

